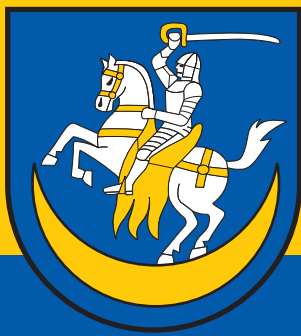




NOWINY TARNOWSKIEJ GMINY

Biała * Błonie * Jodłówka-Wałki * Koszyce Małe * Koszyce Wielkie * Łękawka * Nowodworze
Poręba Radlna * Radlna * Tarnowiec * Wola Rzędzińska * Zawada * Zbylitowska Góra * Zgłobice

Nr 2 (109) • Biuletyn Gminy Tarnów • czerwiec 2010 • pismo bezpłatne • www.gmina.tarnow.pl • ISSN 1897-2446

KRAJOBRAZ POWODZI(E)

Dwie fale potężnych opadów i dwa ataki tragicznej w skutkach powodzi siejących spustoszenie w różnych miejscach całego kraju – oto, co czekało nas na przestrzeni ostatniego miesiąca. Powódź nie oszczędziła również Gminy Tarnów. - Patrząc na ogrom strat i spustoszenie, jakie woda poczyniła w całej Polsce, muszę stwierdzić, że w naszej gminie skutki nie były aż tak tragiczne i w tym roku Opatrzność nas nieco oszczędziła, choć straty i tak są olbrzymie – mówi wójt Grzegorz Kozioł.

Do tegorocznej akcji ratowniczej władze gminy przystąpiły bogatsze o doświadczenia roku poprzedniego. W gotowości trwalismy już od chwili nie najlepszych prognoz, bo le-



pieć dmuchać na zimne – podkreśla zastępca wójta Sławomir Wojtasik. - W urzędzie gminy uruchomiliśmy sztab kryzysowy, który na bieżąco przyjmował zgłoszenia od mieszkańców i kierował pracą strażaków-ochotników

którzy prowadzili akcję ratunkową w terenie – dodaje.

Strażacy z OSP jak zwykle nas nie zawiedli – mówi wójt Grzegorz Kozioł. - Z pełnym poświęceniem i oddaniem pracowali dzień i noc bez wytchnienia, wypompowując wodę z zalanych domów i budynków gospodarczych oraz ratując mienie naszych mieszkańców, nieraz przez wiele godzin bez posiłku, kontaktu z bliskimi, nie pytając o wynagrodzenie. Jestem dla nich pełen uznania i podziwu i nie znajduję słów, jakimi mógłbym wyrazić im swoją wdzięczność – dodaje.

Jednak dla gminnego samorządu każda powódź to nie tylko akcja ratunkowa. Tuż potem następuje bowiem liczenie strat, wypłata odszkodowań i usuwanie skutków powodzi.

Gmina poniosła bardzo duże straty również w infrastrukturze komunalnej. - Oszacowaliśmy je następująco: drogi – prawie 22 miliony złotych, mosty – ponad 6 milionów, przepusty – 4,6 miliona, szkoły – 1,5 miliona, placówki służby zdrowia – 300 tysięcy złotych, obiekty sportowe – 1,8 miliona oraz inne obiekty komunalne, głównie parkingi – 800 tysięcy złotych. W sumie daje to prawie 37 milionów złotych – podkreśla kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy Tarnów Mariusz Tyrka.

Woda nie oszczędziła również gospodarstw domowych. - W obydwu falach powodzi 24 maja i 3-4 czerwca straty poniosło prawie 160 gospodarstw domowych. Wypłaciliśmy ponad

236 tysięcy złotych odszkodowań – mówi kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Maria Srebro.

Niebezpiecznym skutkiem tegorocznej powodzi, w równym stopniu zagrażającym infrastrukturze komunalnej, jak gospodar-



stwom domowym są osuwiska. - W chwili obecnej przynajmniej sześć domów na terenie gminy jest zagrożonych zawaleniem ze względu na osuwającą się ziemię – mówi zastępca wójta Sławomir Wojtasik.

Sen z powiek spędza zarówno mieszkańcom, jak i władzom gminy nie najlepsza pogoda i pojawiające się niepokojące prognozy odnośnie możliwości nadejścia kolejnych dużych opadów. Większość z nich na razie się nie sprawdziła, choć wcale nie jest pewne, że te opady jeszcze nie nadejdą. A wtedy może okazać się, że bilans strat będzie jeszcze większy. Miejmy nadzieję, że tak się nie stanie.

O co chodzi z tym masztem?

Sprawa budowy w Koszycach Wielkich masztów telefonii komórkowej podzieliła mieszkańców tej miejscowości. Oprócz zaktywizowanej głośnej grupy, która utworzyła Komitet Protestacyjny, dla znacznej części mieszkańców sprawa ta nie ma większego znaczenia, nie brak też takich, którzy są za. Ponieważ jednak sprawa jest kontrowersyjna, a grupa protestujących mieszkańców trafiła ze swym protestem do niektórych mediów, a nawet zagroziła blokadą krajowej „czwórki”, podjęliśmy próbę wyjaśnienia, o co z tym masztem właściwie chodzi? Oto wyniki.

dokończenie na stronie 8

W imieniu Samorządu Gminy Tarnów wyrażam słowa podziękowania wszystkim strażakom-ochotnikom z gminnych jednostek OSP, którzy ofiarnie i z poświęceniem uczestniczyli w akcji powodziowej na terenie gminy.

*Wójt Gminy Tarnów
Grzegorz Kozioł*



BIBLIOTEKA SZUKA STARYCH FOTOGRAFII

Gminna Biblioteka w Zgłobicach przystąpiła do realizacji projektu zatytułowanego „Gmina Tarnów w starej fotografii”. Będzie on polegał na zgromadzeniu i opisaniu starych zdjęć z terenu Gminy Tarnów, stworzeniu cyfrowej bazy, a następnie opublikowaniu ich w specjalnie przygotowanym albumie.

- Poszukujemy wszystkich starych fotografii do lat osiemdziesiątych włącznie, a nawet tych wykonanych później, oczywiście pod warunkiem, że dokumentują ważne wydarzenia. Interesują nas zdjęcia przedstawiające mieszkańców gminy, ważne wydarzenia i uroczystości historyczne, lokalne, rodzinne, parafialne, a także zdjęcia na których utrwalono przed laty domy, kościoły, kaplice, inne budynki i drogi oraz pozostałe miejsca z terenu naszej gminy – mówi kierownik Gminnej Biblioteki Adam Ryba. – Tworzona w bibliotece cyfrowa baza danych będzie dokumentować historię i zmiany, jakie się dokonywały w naszej „małej ojczyźnie” - dodaje.

Wszyscy, którzy mają w domowych zbiorach tego typu zdjęcia i zechcą je wypożyczyć, mogą je dostarczać wraz z opisami do bibliotek w Zgłobicach, Tarnowcu i Woli Rzędzińskiej, a także do wszystkich szkół na terenie gminy. Bardzo ważne jest dołączenie do fotografii informacji dotyczącej czasu i miejsca wykonania zdjęcia oraz wydarzenia, które zostało na nim utrwalone. Po skopiowaniu fotografie zostaną zwrócone właścicielom, a za kilka miesięcy biblioteka wyda album, przedstawiający zebrane fotografie z podziałem na poszczególne miejscowości. Ciekawsze zdjęcia będą także publikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Odpowiedzialny za projekt pracownik biblioteki Andrzej Rój podkreśla, że do wyszukiwania, gromadzenia i opisywania wspomnianych fotografii zostały zaangażowane także dzieci ze wszystkich szkół Gminy Tarnów. – Takie zdjęcia są ważną częścią naszego lokalnego dziedzictwa kulturowego i tym samym będzie to dla nich ciekawa lekcja historii oraz interesująca forma spędzania wolnego czasu – dodaje.



NOWINY TARNOWSKIEJ GMINY -
Pismo Samorządu Gminy Tarnów, ISSN
1897-2446

Redaktor naczelny: Piotr Pawlina, ppawlina@gmina.tarnow.pl, **Wydawca:** Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów, 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 19, tel. 014 - 688 01 37, **Druk:** Czeszyk sp. z o.o., Tarnowiec, ul. Najdałówka 17, tel. 602 723 280

Jesteś rolnikiem – daj się spisać!

We wrześniu i październiku w Polsce przeprowadzony zostanie Powszechny Spis Rolny 2010, przy czym już w sierpniu rachmistrze spisowi odwiedzą gospodarstwa rolne, dokonując obchodu przedspisowego.

Spisem rolnym objęte zostaną zarówno prywatne gospodarstwa rolne jak i gospodarstwa państwowe, spółdzielnie i gospodarstwa należące do różnego rodzaju związków i stowarzyszeń. Badaniem pełnym objęte zostaną gospodarstwa rolne prowadzące działalność rolniczą o powierzchni użytków rolnych wynoszącej co najmniej 1 ha i gospodarstwa rolne o powierzchni użytków rolnych poniżej 1 ha prowadzące uprawę roślin lub chów zwierząt gospodarskich powyżej określonych progów wymaganych przez Eurostat.

Natomiast badaniem reprezentacyjnym objęte zostaną pozostałe gospodarstwa, czyli gospodarstwa poniżej 1 ha prowadzące działalność rolniczą oraz gospodarstwa rolne nieprowadzące działalności rolniczej. W sumie badaniem objętych zostanie 1,8 mln polskich gospodarstw rolnych, podczas gdy spisami w roku 1996 i 2002 objęto około 3 mln. gospodarstw. Rachmistrze spisowi będą pytać między innymi o strukturę działalności rolniczej, o liczbę osób pracujących w gospodarstwie rolnym, o powierzchnie zasiewów poszczególnych upraw rolnych, liczbę pogłowia zwierząt poszczególnych gatunków, wyposażenie

gospodarstw w ciągniki, maszyny rolnicze i urządzenia, zużycie nawozów mineralnych, wapniowych i naturalnych pochodzenia zwierzęcego, o metody produkcji rolniczej, a także o strukturę dochodów gospodarstwa rolnego.

Obowiązek udzielenia odpowiedzi wynika z ustawy o powszechnym spisie rolnym w 2010 roku, a osoby przekazujące dane o gospodarstwach rolnych są obowiązane do udzielenia ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi. Wszelkie dane osobowe i dane indywidualne zbierane i gromadzone w badaniach statystycznych są poufne, zabronione jest ich udostępnianie lub wykorzystywanie do innych celów.

Spis dokonywany będzie przy pomocy urządzeń elektronicznych wyposażonych w specjalistyczne aplikacje informatyczne posiadające zabezpieczenia kontrolujące zarówno wprowadzanie danych jak i ich przekazywanie. Zastosowanie ochrony kryptograficznej wobec danych przekazywanych w sieci publicznej zapewnia wysoki stopień ich bezpieczeństwa.

Zachęcam zatem wszystkich rolników do udzielania rachmistrzom informacji o posiadanych gospodarstwach.

Wyniki spisu rolnego w naszej gminie, które opublikowane zostaną przez Główny Urząd Statystyczny, przekazane zostaną czytelnikom „Nowin Tarnowskiej Gminy”.

sekretarz gminy Alicja Kusior

WYBUDOWAŁEŚ OGRODZENIE? BYĆ MOŻE NIELEGALNIE...

Wybudowałeś ogrodzenie wokół swego domu lub działki, będąc przekonanym, że na swoim terenie możesz robić, co chcesz, i nie dopełniając z tego tytułu żadnych formalności? To możesz mieć problem. I to bynajmniej nie z powodu czyjejś złej woli, ale z winy nieznajomości prawa, co – jak wiemy nie od dzisiaj – nieświadomego „winowajcy” w niczym nie usprawiedliwia. - Coraz częściej docierają do nas dokumenty w sprawie prowadzonych przez Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego postępowań, dotyczących wybudowanych ogrodzeń bez dopełnienia wymaganych prawem formalności – mówi Wioletta Kaliwoszka-Kawula, kierownik referatu zagospodarowania przestrzennego Urzędu Gminy Tarnów. - Zgodnie z art. 30.1 Prawa Budowlanego budowa ogrodzeń od strony dróg, ulic, placów, torów kolejowych i innych miejsc publicznych oraz ogrodzeń o wysokości powyżej 2,20 m i wykonywanie robót budowlanych polegających na instalowaniu wymaga zgłoszenia właściwemu organowi – dodaje.

Jeśli zatem chcemy uniknąć kłopotów i ogrodzenie chcemy wybudować zgodnie z obowiązującym prawem, powinniśmy najpierw swoje kroki skierować do urzędu gminy, bowiem to wójt wydaje opinię w sprawie lokalizacji ogrodzenia. Opinia ta jest o tyle ważna, że stanowi załącznik do zgłoszenia, którego

dokonyjemy Starostwie Powiatowym w Tarnowie (ul. Narutowicza 38). Oprócz wspomnianej opinii do wniosku zgłoszenia robót budowlanych dołączamy: oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, szkice i rysunki z podaniem wymiarów obiektu, a także pozwolenia, uzgodnienia lub opinie wymagane przepisami szczególnymi, aktualną kopię mapy zasadniczej do celów opiniotwórczych wraz z wymiarowaniem lokalizacji projektowanej budowy lub robót budowlanych a także – w przypadku działania przez pełnomocnika – upoważnienie udzielone tej osobie.

Co ważne, zgłoszenia budowy ogrodzenia dokonuje się na trzydzieści dni przed planowanym rozpoczęciem robót. Nie powinno to jednak stanowić problemu, przecież budowy ogrodzenia nie planuje się z dnia na dzień. - Warto więc załatwić odpowiednie dokumenty, po to aby w przyszłości uniknąć strat finansowych w przypadku konieczności rozbiórki ogrodzenia – konkluduje Wioletta Kaliwoszka-Kawula.

W referacie zagospodarowania przestrzennego (pok. 105) można pobrać wniosek dotyczący wydawania opinii w sprawie lokalizacji ogrodzeń na terenie naszej gminy. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 14 688 01 17 lub 14 688 01 38 w godz. 7.30-15.30.

Nowe oblicze Koszyc Wielkich



Jeśli ktoś dziś opuściłby Koszycy Wielkie i wrócił jesienią, miałby problemy z ich rozpoznaniem. I to nie z powodu hali widowiskowo-sportowej, bo przy tej już toczą się prace wykończeniowe, ale z powodu centrum tej miejscowości, które wkrótce zmieni się nie do poznania.

A wszystko to dzięki środkom unijnym z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich pozyskanych za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia „Zielony Pierścień Tarnowa” na „odnowę i rozwój wsi”. - Dzięki tym pieniądzą, które otrzymamy w kwocie około pół miliona złotych wybudujemy nowoczesne centrum Koszyc Wielkich, podobne do tych, jakie są już w

Woli Rzędzińskiej i Jodłowce-Wałkach – mówi wójt Grzegorz Kozioł. -W ten sposób plac w centrum Koszyc Wielkich, który dziś dosłownie straszy, zyska nową aranżację dzięki wyłożeniu kostką, parkingowi, zieleni, ławeczce czy oczku wodnemu. Nowy wygląd zyska też budynek remizy OSP, który otrzyma nową elewację - dodaje.

Na tym nie koniec. Zapadła już decyzja o remoncie ulicy Falińskiej, budowie chodnika i zagospodarowaniu terenu wokół gimnazjum – Inwestycję tę również zrealizujemy dzięki środkom unijnym z MRPO, które otrzymaliśmy na budowę hali widowiskowo-sportowej – podkreśla wójt Gminy Tarnów.

Ludzie Roku 2009

Dwoje mieszkańców Gminy Tarnów – Maria Srebro i Stanisław Bańbor – odebrało tytuł „Człowiek Roku 2009” w plebiscycie organizowanym przez dziennik „Polska Gazeta Krakowska”. Uroczysta gala miała miejsce w piątek, 26 marca w Komorze Drozdowice III wielickiej kopalni. Uczestniczyli w niej m.in. Wojciech Kozak – członek Zarządu Województwa Małopolskiego, Stanisław Sorys – wicewojewoda



Małopolski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Barczyk, poseł Wiesław Woda, redaktor naczelny dziennika „Polska Gazeta Krakowska” Tomasz Lachowicz, prezes Kopalni Soli „Wieliczka” SA Kajetan d'Obyrn. Kapitułę reprezentował jej przewodniczący prof. Józef Lipiec. Obok Marii Srebro i Stanisława Bańbora wyróżnieni zostali: Mieczysław Jan Ciało-Ciałowicz,

dokończenie na stronie 4

reklama

SPRZEDAŻ KRZEWÓW OZDOBNYCH

**GARDEN
LIFE**

F.H.U. „GARDEN LIFE” Joanna Tyrka

NOWODWORZE 30 (przy drodze na Tuchów)

tel. 14 679 56 54, kom. 509 024 423



pielęgnacja zieleni * nasadzenia * projektowanie ogrodów

MARZEC - KWIECIEŃ

dokończenie ze strony 3

Maria Grochot, Justyna Kowalczyk, Borys Lankosz, Jan Pamuła, Lesław Połomski, Aleksander Skotnicki, ks. Stanisław Świątek oraz Maria Żuchowicz. W kategorii „Bohaterów Chwili” wyróżniono: Katarzynę Agnieszka Zacharę, Adama Halucha i Adriana Serwońskiego.

Cztery miliony dla Gminy Tarnów

Tuż przed Świętami Wielkiejnocy, w środę, 31 marca w siedzibie Departamentu Środowiska i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego miało miej-



sce podpisanie umowy na realizację projektu, którego dofinansowanie wyniesie cztery miliony złotych. Projekt realizowany przez Gminę Tarnów w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” PROW 2007-2013 nosi nazwę „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Jodłówka-Wałki i Wola Rzędzińska”. Inwestycja obejmuje budowę sieci rozdzielczej kanalizacji sanitarnej wraz z systemem przykanalików i przyłączy domowych o łącznej długości około dwudziestu ośmiu kilometrów. - Uzyskanie tak wysokiej kwoty dofinansowania to olbrzymi sukces naszego samorządu – podkreśla wójt Grzegorz Koziół. - Realizacja tej inwestycji oznacza, że już wkrótce dziewięćdziesiąt procent mieszkańców naszej gminy będzie mieć dostęp do kanalizacji. To bardzo ważne nie tylko dla poprawy jakości życia naszych mieszkańców, ale także dla środowiska naturalnego – dodaje.

Absolutorium udzielono

Udzielenie absolutorium za rok 2009 – to jeden z najważniejszych punktów czterdziestej czwartej sesji Rady Gminy Tarnów, która odbyła się w ponie-



dzialek, 19 kwietnia w Radlnej. Podkreślając ważną rolę tego głosowania Grzegorz Koziół wskazywał, że absolutorium to nie tylko matematyczne stwierdzenie prawidłowości realizacji budżetu, ale także opinia o kierunku rozwoju gminy. - Z matematycznego punktu widzenia Regionalna Izba Ob Rachunkowa pozytywnie opiniuje wykonanie budżetu – mówił zwracając się do radnych – ale my chcemy usłyszeć od was, czy kierunek rozwoju gminy jest prawidłowy. Swoją aprobatę dla działań wójta radni potwierdzili wynikiem głosowania. Spośród obecnych na sesji dwudziestu radnych za udzieleniem absolutorium opowiedziało się dziewiętnastu radnych, przy jednym głosie wstrzymującym.

Zawody pływackie

Rekordowa liczba 131 uczestników brała udział we wtorek, 20 kwietnia w V Gminnych Zawodach Pływackich Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych o Puchar Wójta Gminy Tarnów. Organizatorem zawodów, które zostały rozegrane na krytym basenie TOSiR w Tarnowie, była Szkoła Podstawowa im. o. Zbigniewa Strzałkowskiego w Zawadzie. W kategorii wiekowej klas I-III szkół podstawowych zwycięzcami byli: Julia Kacer (SP Zgłobice) oraz Piotr Duda (SP Koszyce Wielkie). W kategorii wiekowej klas IV-VI szkół podstawowych najlepsi byli: Anna Konopacka (SP nr 1 Wola Rzędzińska) oraz Michał Wielgus (SP Tarnowiec). W najstarszej kategorii wiekowej klas I-III szkół gimnazjalnych zwyciężyli natomiast: Natalia Sajdak (Gimnazjum Zbylitowska Góra) oraz Dominik Nowak (Gimnazjum Tarnowiec). „Puchar Wójta Gminy Tarnów zdobyli natomiast: Julia Kacer (SP Zgłobice) Wiktor Habel (SP Zawada), Anna Konopacka (SP nr 1 Wola Rzędzińska), Michał Wielgus (SP Tarnowiec), Natalia Sajdak (Zbylitowska Góra), oraz Dominik Nowak (Tarnowiec). W „Drużynowym zjeździe rynną na czas” najlepsza okazała się ekipa ze Szkoły Podstawowej w Porębie Radlnej. Łącznie w za-



wodach wzięło udział 75 chłopców i 56 dziewcząt.

Medale dla jubilatów

Dwadzieścia trzy pary małżeńskie z terenu gminy Tarnów zostało odznaczonych „Medalami za długoletnie pożycie małżeńskie”. Uroczystość odbyła się we wtorek, 27 kwietnia w tarnowskiej Sali Lustrzanej. Odznaczeni zostali: Władysława i Kazimierz Czarnikowie, Franciszka i Henryk Drwalowie, Teofila i Stanisław Giezmowie, Maria i Edward Kokoszko, Maria i Zdzisław Koziółowie, Franciszka i Andrzej Łabnowie, Bronisława i Stanisław Masłowie, Helena i Marian Napelkowie, Bronisława i Tadeusz Stanoszowie oraz Kazimiera i Marian Trybowie z Woli Rzędzińskiej, Władysława i Stanisław Florkowie, Krystyna i Franciszek Godkowie oraz Maria i Adam Tadlowie ze Zbylitowskiej Góry, Romana i Stanisław Głabowie, Emilia i Stanisław Sajdakowie z Nowodworza, Maria i Franciszek Iwańcowie oraz Maria i Stanisław Wilczyńscy ze Zgłobice, Zofia i Władysław Piaseccy z Błonia, Maria i Jan Szeligowie z Koszyc Wielkich, Helena i Stanisław Tadlowie oraz Zofia i Julian Warchołowie z Koszyc Małych, Danuta i Stefan Piotrowscy z Zawady, a także Halina i Franciszek Kiełbrowiczowie z Tarnowca. W uroczystości wzięł udział wójt Grzegorz Koziół, który złożył jubilatom gratulacje i wręczył ołóżniczkowe adresy.



Obchody narodowego święta

Ciepły majowy deszcz nie przeszkodził uroczystym obchodom Święta Narodowego 3 Maja, które odbyły się w poniedziałek, 3 maja w Woli Rzędzińskiej I. Uroczystość rozpoczęła się w samo południe w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy mszą świętą w intencji ojczyzny, której koncelebrze przewodni-



czył miejscowy duszpasterz ks. Wiesław Książko. Bezpośrednio po mszy świętej, z orkiestrą i pocztami sztandarowymi szkół, jednostek OSP oraz gminnego PSL-u jej uczestnicy przeszli przed Pomnik Poległych usytuowany na centrum wsi, gdzie wzięli udział w kolejnej części uroczystości. Tam miały miejsce okolicznościowe przemówienia oraz złożenie wieńców i wiązanek „w hołdzie pamięci najlepszych synów Rzeczypospolitej, którzy oddali swe życie, abyśmy dziś w wolnym kraju mogli obchodzić narodowe święto”. Kwiaty złożyli: przedstawiciele samorządu Gminy Tarnów, posłowie – Józef Rojek i Michał Wojtkiewicz, delegacja Starostwa Powiatowego w Tarnowie, przedstawiciele Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych

Straży Pożarnych, delegacja Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz reprezentacja Gminy Miasta Tarnowa. Nie zabrakło Mazurka 3 Maja w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP z Woli Rzędzińskiej Następnie odbył się krótki program artystyczny przygotowany przez młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Woli Rzędzińskiej.

Dzień bibliotekarza w gminie Tarnów

We wtorek, 11 maja bibliotekarze Gminnej Biblioteki Publicznej świętowali Dzień Bibliotekarza. Tradycyjne spotkanie z tej okazji zostało zorganizowane w filii biblioteki w Tarnowcu. Wójt Grzegorz Koziół, dziękując bibliotekarzom za popularyzowanie czytelnictwa w gminie, zwrócił uwagę na szczególną rolę tego zawodu zwłaszcza teraz, w czasach coraz powszechniejszej mody na czerpanie nie zawsze rzetelnej wiedzy i informacji z internetu. Pracownicy biblioteki otrzymali od wójta nagrody.

Europejscy Bajarze

W środę, 12 maja w Zespole Szkoły Podstawowej i Publicznego Przedszkola w Koszycach Małych odbył się VIII



Gminny Konkurs Literacko-Krasomówczy „Europejscy Bajarze”. „Aktorskim talentem” wykazała się Ania Czech ze Szkoły Podstawowej w Jodłowie-Wałkach. Z tej samej szkoły uczennica Małgosia Jachym zdobyła wyróżnienie w kategorii „Oryginalny występ”. „Wspaniałym krasomówcą” okazała się Karolinka Stolarz z Zespołu Szkoły Podstawowej w Zbylitowskiej Górze. „Najciekawszą baśń” opowiedziała natomiast Angelika Dzierwa z ZSPiPP w Koszycach Małych. Ola Basta ze Szkoły Podstawowej w Błoniu otrzymała wyróżnienie w kategorii „Najwięcej humoru”, zaś „Najpiękniejszy strój i rekwizyty” zaprezentowała Ola Imburska ze Szkoły Podstawowej w Porębie Radlnej. Uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Samorząd Gminy Tarnów.

1,7 miliona na halę w Koszycach Wielkich

1,7 miliona złotych otrzyma samorząd Gminy Tarnów z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na budowę hali widowiskowo-sportowej w Koszycach Wielkich. Umowę na realizację projektu podpisali w środę, 26 maja w Urzędzie Gminy Tarnów Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Roman Ciepiela, wójt Grzegorz Koziół oraz skarbnik Irena Podraza. Tuż przed podpisaniem umowy marszałek Roman Ciepiela mówił, że to już kolejne duże pieniądze unijne, jakie pozyskał samorząd Gminy Tarnów oraz podkreślał, że wniosek na budowę koszyckiej hali miał bardzo dużą konkurencję. -

dokończenie na stronie 6

reklama

Ł.P. TYRKA Firma Remontowo-Budowlana

- Elewacje styropianowe
- Adaptacja poddaszy
- Obróbka kamieniem naturalnym
- Małe architektury
- Kompleksowe wykończenia wnętrz

Solidna i bezproblemowa realizacja zleceń

tel. 0 660 561 746, 0 666 876 557



Ponad połowę wniosków musieliśmy, niestety, odrzucić – mówił. Natomiast wójt Grzegorz Koziół przypomniał, które z gminnych inwestycji są realizowane dzięki środkom unijnym i zaznaczał, że dzięki pieniądзом z MRPO hala widowiskowo-sportowa w Koszycach Wielkich będzie ukończona już w tym roku. - Taka sala potrzebna jest nie tylko Koszycom Wielkim, ale i całej gminie – mówił, podkreślając, że pomimo ścisłego związku obiektu z Zespołem Szkół Publicznych, właściwym dysponentem hali będzie Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów.

Dzień Dziecka w Tarnowcu

W sobotę, 29 maja na terenach wokół Zespołu Szkół Publicznych w Tarnowcu odbył się Gminny Dzień Dziecka. Na najmłodszych mieszkańców gminy czekała masa atrakcji: występy artystyczne przedszkolaków z Tarnowca z okazji trzydzie-

stolecia przedszkola, zespołu wokalo-instrumentalnego „Remedium” i uczniów ze Szkoły Podstawowej w Porębie Radlnej, IV Gminny Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Wójta Gminy Tarnów, pokaz szermierczy, spotkanie z żużlowcami, zabawa taneczna, dmuchane zamki i zjeżdżalnie, trampolina oraz atrakcyjne nagrody z nagrodą główną – wieżą stereo ufundowaną przez Wójta Gminy Tarnów. Na uczestników festynu czekał też poczęstunek: słodkości serwowała Przewodnicząca Rady Gminy Wiesława Mitera, gulasz –

wiceprzewodniczący Jan Nowak i Eugeniusz Wojtarowicz, zaś bigos podawał osobiście sam wójt Grzegorz Koziół. W kucharskiej czapce jak prawdziwy mistrz kuchni chętnie pozował do zdjęć zarówno z dziećmi, jak i ich rodzicami, dla których



spotkanie z włodarzem gminy w tak niecodziennej sytuacji było prawdziwą gratką. Popularnością cieszyły się policyjne radiowozy, motocykle z „Watahy” oraz IV Gminny Turniej Tenisa o Puchar Wójta Gminy Tarnów. Obchody Gminnego Dnia Dziecka zakończyła zabawa taneczna dla dorosłych. Organizatorami imprezy byli: Samorząd Gminy Tarnów, Centrum Animacji Kulturalnej, Zespół Szkół Publicznych w Tarnowcu oraz Publiczne Przedszkole w Tarnowcu, które obchodziło tym samym swoje trzydziestelecie.

Dzień Dziecka dla Dzieci Niepełnosprawnych w Woli Rzędzińskiej

W niedzielę, 30 maja w obiekcie Klubu Sportowego Wolania odbył się Dzień Dzie-

cka dla Dzieci Niepełnosprawnych zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Woli Rzędzińskiej. Na uczestników festynu, który miał charakter zabawy integracyjnej, czekało sporo atrakcji: konkurencje sportowe – rzuty piłką do kosza, wyścig w workach, przeciąganie liny, konkursy i zabawy oraz atrakcje kulinarne – kielbaski, zapiekanki, dania z grilla. Żaden uczestnik zabawy nie ukończył jej bez nagrody.



Memoriał Strzałkowskiego

Już po raz siódmy w niedzielę, 6 czerwca w Zawadzie zawodnicy z całego regionu pobiegli ku pamięci ojca Zbigniewa Strzałkowskiego – franciszkańskiego męczennika z Peru i za-

wadzkiego rodaka. Bieg tradycyjnie poprzedziła msza święta o beatyfikację ojca Zbigniewa. W „Biegu Skrzata” najlepsi okazali się Kamila Gancarz z Łoponia oraz Maciej Mytnik z Koszyc Wielkich. W „Biegu Młodzika” zwyciężyli Magdalena Majcher z Woli Rzędzińskiej oraz Konrad Kowalik z

Tarnowa. „Bieg Kangura” najlepsi byli Magdalena Węgrzyn z Łukanowic i Piotr Ostrowski z Łękawicy. Tradycyjnie największej emocji wzbudził bieg główny, rozgrywany w kategorii „Open”. W tym biegu, w którym uczestniczyli m. in. Wójt Grzegorz Koziół czy wicestarosta Mirosław Banach najszybsi okazali się Anna Szczepańska z Tarnowa oraz Grzegorz Czyż z Bogumiłowic. Łącznie w memoriale wystartowało dwieście dziesięć osób, w tym sto jeden kobiet i stu dziewięć mężczyzn.

Po sportowych emocjach przyszedł czas na zabawę, która trwała do późnych godzin wieczornych. Część dochodu z festynu została przeznaczona na pomoc dla powodzian i ofiar osuwisk.

Złote Gody w Radlnej

Prawie pięćdziesiąt par małżeńskich obchodzących w tym roku i w latach poprzednich pięćdziesięciolecie małżeństwa bawiło się w niedzielę, 6 czerwca na swym „złotym weselu”, które odbyło się w domu komunalnym



w Radnej. Jubilatów najpierw powitał gospodarz – wójt Grzegorz Koziół, który skierował do gości okolicznościowe wystąpienie. Mówił m. in. o doświadczeniu jubilatów, z którego władze samorządowe Gminy Tarnów starają się czerpać jak najwięcej. Złożył też jubilatom życzenia, wraz z którymi nie zabrakło tradycyjnej lampki szampana, tradycyjnego „Sto lat” oraz „Marsza Mendelssohna”. Gości dopełniły poczęstunek i muzyka do tańca, którą zapewnił zespół „Twist” z Woli Rzędzińskiej. „Złote wesele” trwało do późnego wieczora.

Pieniądze na salę gimnastyczną

Trzysta tysięcy złotych otrzyma samorząd Gminy Tarnów z Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej na dokoń-

Rozwoju Kultury Fizycznej, czy jak to się popularnie określa „z totalizatora” sala zostanie ukończona już w tym roku, podczas gdy pierwotnie miał to być czerwiec 2011 roku. - Zakończenie budowy sali planujemy na 15 listopada, a więc ponad pół roku krócej od pierwotnie zakładanego terminu – podkreśla zastępca wójta Sławomir Wojtasik.

Sala gimnastyczna w Błoniu, przy której obecnie wykonywana jest już zewnętrzna elewacja, ma wymiary 24x12 metrów. Będzie mieć także zaplecze sanitarno-szatniowe. W ramach inwestycji zostanie zagospodarowany także teren wokół sali – wykonanie boiska do koszykówki i siatkówki oraz bieżni do skoku w dal. Całkowity koszt inwestycji to prawie 1,4 miliona złotych. - Sala służyć będzie nie tylko dzieciom, ale całej społeczności Błonia, nie tylko w celach rekreacyjno-sportowych, ale na przykład na doroczne spotkania seniorów lub zebrania wiejskie, gdyż dotychczas odbywały się one na szkolnym korytarzu w dość trudnych warunkach – podkreśla wójt Grzegorz Koziół.

Najstarsza mieszkanka Gminy Tarnów ukończyła 100 lat!

Stefania Tokarz z Koszyc Małych jest najstarszą mieszkanką Gminy Tarnów. W dniu jej urodzin, w piątek, 11 czerwca szacowną jubilatkę odwiedził wójt Grzegorz Koziół. Nie zabrakło życzeń, kwiatów, tortu oraz drobnego upominku od gminnego samorządu. Wraz z włodarzem Gminy Tarnów jubilatkę odwiedziła przedstawicielka KRUS-u, która wręczyła jej decyzję o specjalnym dodatku do emerytury przyznawanym z chwilą ukończenia stu lat życia.

Stefania Tokarz urodziła się przed równo stu laty w Gwoźdźcu. Doczekała się pięciorga dzieci, ośmiorga wnu-

ków i dwadzieścia dwojga prawnucząt. W domu, który wybudowała w Koszycach Małych, mieszka do dziś wraz z synem i jego rodziną oraz z dwoma wnuczkami i ich rodzinami. Pracowała zawodowo w PGR-ze. Była czynnie zaangażowana w życie parafii. Przeżyła dwóch mężów.



Jubilatka cieszy się dobrym zdrowiem i choruje rzadko, czasem ją tylko boli głowa. Jej receptę na długowieczność zdradza wnuczek: - Babcia bardzo lubi pepsa, dopiero przed pięcioma laty przestała ją pić, bo lekarz zabronił. Poza tym Stefania Tokarz pije bardzo dużo mleka. - Patrząc na panią Stefanię, aż się prosi, aby stwierdzić: pij mleko, przeżyjesz setkę – mówi wójt Grzegorz Koziół.

Learning Enterprises po raz trzeci

Już po raz trzeci w czasie wakacji realizowany będzie program Learning Enterprises. W dniach od 27 czerwca do 23 lipca w szkołach Gminy Tarnów będzie można nieodpłatnie uczyć się języka angielskiego. Program Learning Enterprises realizowany jest w oparciu o pracę studentów-wolontariuszy z krajów anglojęzycznych, głównie USA i Wielkiej Brytanii, którzy przez cztery tygodnie udzielają nieodpłatnych lekcji w zamian za przysłowiowy dach nad głową i możliwość poznania miejsc, do których przyjechali. W pierwszym roku funkcjonowania programu do Gminy Tarnów przyjechało czterech wolontariuszy, w ubiegłym roku – dziewięciu, a obecnie – będzie ich już dziesięciu. Studenci przyjeżdżają do Polski na własny koszt, ale są przyjmowani przez miejscowe rodziny. Koordynatorem programu jest Ewa Sojat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Zgłobicach.



czenie budowy sali gimnastycznej w Błoniu. - W duchu cały czas liczyłem na to, że uda nam się te pieniądze pozyskać, choć tak naprawdę szanse nie były wielkie – mówi wójt Grzegorz Koziół. - Dlatego tym bardziej chciałbym podkreślić profesjonalizm pracowników urzędu, którzy dokonują czasem rzeczy niemożliwych i pozyskują pieniądze tam, gdzie niemal z góry jesteśmy skazani na porażkę – dodaje. Dzięki pieniądзом z Fundacji

O CO CHODZI Z T

Maszt czyli stacja bazowa

Mówimy – maszt, ale to duże uproszczenie. W gruncie rzeczy chodzi nam o stację bazową, stację przekaźnikową czy też BTS (od angielskiego Base Transceiver Station) czyli urządzenie funkcjonujące w systemach łączności bezprzewodowej, np. GSM, często z wysokim masztem, wyposażone w antenę fal elektromagnetycznych, łączące terminal ruchomy (np. telefon komórkowy) z częścią stałą cyfrowej sieci telekomunikacyjnej. W praktyce funkcjonowanie telefonu komórkowego bez stacji BTS jest niemożliwe. Zbyt duża odległość od stacji powoduje, że – jak to się popularnie mówi – jesteśmy poza zasięgiem lub tracimy zasięg. Takie właśnie stacje operatorzy telefonii komórkowej postanowili



W tym właśnie miejscu ma zostać wybudowany „sporny” maszt w Koszycach Wielkich.

wili wybudować w Koszycach Wielkich w terenie rolno-leśnym, za kościołem obok obwodnicy.

Aby to zrobić – podobnie jak w przypadku każdej innej budowy – należy uzyskać stosowne zezwolenia. Najpierw w urzędzie gminy – decyzję o warunkach zabudowy lub – jeśli na danym terenie obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego – wypis z planu, a następnie w starostwie – pozwolenie na budowę. Wydanie tych decyzji uwarunkowane jest nie przyczynami politycznymi czy światopoglądem decydenta, ale odpowiednimi przepisami prawa i jest działaniem sensu stricto administracyjnym.

Protest

Budowę masztu telefonii komórkowej w obszarze objętym planem rolno-leśnym postanowiła oprotestować grupka mieszkańców Koszyc Wielkich. Zawiązał się komitet protestacyjny, na którego czele stała Ewa Kuta. Oto treść przeprowadzonej z nią pocztą elektroniczną rozmowy:

* Czego dotyczy Państwa protest?

Nasz protest jest głosem sprzeciwu lokalnej społeczności, zaniepokojonej planowanymi inwestycjami budowy stacji bazowych telefonii komórkowej w Koszycach Wielkich. Mieszkańcy obawiają się o życie i zdrowie własne oraz swoich rodzin. Ten strach i obawy wynikają z faktu, iż maszty mają powstać w najbliższym sąsiedztwie budynków mieszkalnych.

** Właściwie wszyscy członkowie komitetu protestacyjnego posługują się telefonami komórkowymi. Czy byłoby Państwo skłonni z nich zrezygnować, bo telefony funkcjonują wyłącznie dzięki stacjom bazowym, a przecież właściwie każdy maszt przekaźnikowy może komuś przeszkadzać?*

** Nadajnik GSM emituje promieniowanie kilka tysięcy razy mocniejsze od telefonu komórkowego. Co ważniejsze, promieniowanie to działa na mieszkańców przez 24 godziny na dobę 365 dni w roku. Porównywanie więc wpływu korzystania z komórek do ogromnej mocy nadajnika GSM emitującego pole elektromagnetyczne jest nieporozumieniem.*

** Głównym adresatem protestu jest wójt Gminy Tarnów, a przecież pozwolenia na budowę wydaje Starostwo Powiatowe. Dlaczego nie kierujecie protestu pod adresem Starostwa?*

** Adresatami Protestu są Wójt Gminy Tarnów (pismo z dnia 21.04.2010 roku) oraz Starostwo Powiatowe (pismo z dnia 27.04.2010 roku). Każdy z tych dwóch Urzędów ma swój udział w procesie podejmowania decyzji o lokalizacji stacji bazowych GSM.*

** Na spotkanie z udziałem wójta Grzegorza Koziola zaprosiliście Państwo radnego miasta Tarnowa Tadeusza Mazura, a radni z Koszyc Wielkich Tadeusz Kurtyka i Eugeniusz Wojtarowicz twierdzą, nikt ich na spotkanie nie zaprosił. Dlaczego?*

** Komitet Społeczny złożył w dniu 26.04.2010 roku w Urzędzie Gminy Tarnów pisma do: Pana Wójty, Przewodniczącego Rady Gminy Tarnów oraz Radnych Gminy z prośbą o spotkanie. Pan Wójt, jego zastępca, a także kilku pracowników Gminy, merytorycznie odpowiedzialnych za temat masztów, przybyło na spotkanie z mieszkańcami. Zaden z Radnych Gminy nie był obecny. Jeżeli chodzi o Pana Radnego Mazura z Tarnowa, to jego obecność była wyrazem troski o mieszkańców tarnowskiego osiedla, których reprezentuje. Bezpośrednie sąsiedz-*

two osiedla sprawia, że jego mieszkańcy będą również narażeni na silne promieniowanie.

** Na spotkaniu zarzucono koszyckim radnym, że źle działają, a przecież w ostatnim czasie w Koszycach zostało zrealizowanych sporo nowych inwestycji m. in. nowe drogi, hala sportowa, rozpoczyna się budowa centrum wsi, a jest także propozycja budowy przedszkola, o co szczególnie zabiega radny Eugeniusz Wojtarowicz.*

** Spotkanie mieszkańców z przedstawicielami Gminy nie było poświęcone działalności radnych, tylko sprawie budowy stacji telefonii komórkowej. Doceniamy wkład pracy i zaangażowanie naszych Radnych, jak również Pana Sołtysa, który zrobił wiele dobrego dla naszej miejscowości.*

** Propozycja radnego Mazura, który zarzucił wójtowi nieudolność i niekompetencję, o przyłączeniu Koszyc do Tarnowa została przez Państwa nagrodzona brawami, a tymczasem w mieście maszty telefonii komórkowej w wielu miejscach są usytuowane pomiędzy domami, czasem w odległości mniejszej niż 50 metrów od budynków mieszkalnych.*

** Przytoczona wypowiedź została wyrwana z kontekstu i nie dotyczy przedmiotu sprawy.*

** Niektórzy mieszkańcy gminy twierdzą, że tak naprawdę nie chodzi o maszt, tylko o zbliżające się wybory samorządowe, a Pani osobiście chce zostać radną. Proszę o odniesienie się do tych stwierdzeń.*

** Bez komentarza.*

Co myślę inni?

Mimo iż Ewa Kuta wypowiada się w imieniu mieszkańców Koszyc Wielkich, nie wszyscy mieszkańcy tej miejscowości podzielają jej zdanie. - Nie mam nic przeciwko budowie masztów telefonii komórkowej w mojej miejscowości, co więcej jestem za – mówi Przemysław Tomasiak mieszkający w Koszycach Wielkich od urodzenia. - Jako człowiek aktywny korzystam często z telefonów komórkowych – zarówno służbowo, jak i prywatnie – i osobiście drażni mnie permanentny brak zasięgu w mojej miejscowości. Czasem dopiero wychodząc z domu na zewnątrz, dowiaduję się, że mam siedem nieodebranych połączeń. Jest to irytujące tym bardziej, że – jak czytałem w publikacjach na ten temat – telefon znajdujący się na granicy zasięgu emituje silniejsze fale elektromagnetyczne, a więc

YM MASZTEM?

może być bardziej szkodliwy dla zdrowia. A przecież każdy z nas może potrzebować telefonu na przykład, żeby wezwać pogotowie czy straż pożarną – dodaje.



Taki widok na stację bazową telefonii komórkowej zlokalizowaną na Krakusie mamy z parkingu Urzędu Gminy Tarnów.

- W proteście części mieszkańców Koszyc Wielkich należy wyraźnie wskazać dwa elementy – zauważa Eugeniusz Wojtarowicz, radny z Koszyc Wielkich, wiceprzewodniczący Rady Gminy. - Jeden to faktyczny protest przeciwko budowie masztów, drugi – kwestia zmiany Studium Zagospodarowania Przestrzennego czyli przekształcenia działek rolnych w budowlane na koszt gminy czyli de facto – podatnika i dotychczasowa klasyfikacja działek zlokalizowanych wokół przyszłego masztu jako terenów rolno-leśnych. Artykułowanie w tym względzie zarzutów pod adresem wójta Grzegorza Koziola jest nieuzasadnione, gdyż działki te zawsze miały charakter rolny, prace nad studium były prowadzone jeszcze w poprzedniej kadencji, trwały trzy lata i kosztowały gminę około stu tysięcy złotych, a mieszkańcy mieli możliwość zgłaszania swoich uwag. Wśród około stu trzydziestu uwag, które niemal w całości zostały uwzględnione, nie było żadnych uwag obecnie protestujących. Przyjeliśmy na tym terenie plan rolnoleśny ze względu szereg czynników: wysoką klasę rolną (III), bliskość obwodnicy, znajdującą się tam skarpe i zagrożenie osuwiskami, bliskość linii wysokiego napięcia i rurociągu gazowego. Na dodatek każda

miejscowość powinna mieć tereny zielone tworzące pas ochronny. Jako radni decyzję podejmowaliśmy merytorycznie, choć emocjonalnie jako radni z Koszyc Wielkich trochę wbrew sobie, bo albo sami, albo nasze rodziny mają tam pola. I chciałbym dodać jeszcze, mając na uwadze sółtysa naszej miejscowości, że nie powinno się robić nagonki na osobę, która tak bardzo jest zasłużona dla Koszyc Wielkich i niemal przez całe życie służyła innym.

W podobnym duchu wypowiada się również nieidentyfikujący się z protestującymi inny mieszkaniec Koszyc Andrzej Sępek. - Jestem zwolennikiem łagodzenia sporu, a nie jego podsycania i w tym duchu wypowiadałem się podczas spotkania mieszkańców. Ze strony protestujących, niestety, dostrzegam jednak duże emocje, co powoduje niechęć do merytorycznej dyskusji. Odnoszę wrażenie, że w mniejszym stopniu motorem protestu jest szkodliwe oddziaływanie przekątnika, zaś głównym – troska mieszkańców o utrzymanie czy też zwiększenie wartości sąsiadujących działek. Jest to zrozumiałe, ale z drugiej strony należy uszanować święte prawo własności. Jeśli właściciel działki chce na niej wybudować maszt i nie łamie przy tym obowiązującego prawa, to wolno mu to zrobić. Wolno również dostępnymi środkami prawnymi (Konstytucyjnie zagwarantowane prawo do sądu) dochodzić swych praw stronom sporu, to jest tym, którzy uważają, że ponoszą szkodę w swym majątku. Sądziłem, że podczas spotkania z ust kompetentnej osoby dowiem się o ewentualnych realnych zagrożeniach płynących z lokalizacji przekątników, co miałyby jakiś wydzźwięk społeczny tego sporu, a mieszkańcy mieliby możliwość skonfrontowania tych danych z rewelacjami prasowymi pojawiającymi się ostatnio w prasie lokalnej. Sam nie jestem specjalistą w zakresie telefonii komórkowej, ale jeżdżąc po Tarnowie i okolicach, widzę wiele przekątników. Mam wrażenie, że wciąż ich przybywa (na szkołach, kościołach, innych budynkach użyteczności publicznej) i jest to kierunek nieunikniony. Jeśli zaś chodzi o szkodliwe oddziaływanie, to odnoszę wrażenie, że część tych badań „straszących” nas przed szkodliwym wpływem telefonów komórkowych powstaje na zlecenie operatorów telefonii stacjonarnej.

Pojawia się zatem drugi temat. Nie wiadomo, czy przy okazji protestu, czy może o to właśnie chodziło: zmiana Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego na terenie Gminy Tarnów. Wychodząc na przeciw oczekiwaniom protestujących, radny Eugeniusz Wojtarowicz, wraz z sze-

ścioma innymi radnymi zgłosił projekt uchwały w tej sprawie. Na sesji Rady Gminy Tarnów 16 czerwca projekt ten tuż przed głosowaniem został wycofany ze względu na inną decyzję – zwołania w tej sprawie wyjazdowego posiedzenia komisji budownictwa. Sprawa przekształcenia pól „na Dziołach” w tereny budowlane będzie więc miała swój ciąg dalszy, a „salomonową” decyzję podejmie Rada Gminy po zapoznaniu się ze wszystkimi argumentami.

Wójt pod ostrzałem

Wróćmy jednak do samego masztu. Tytuł na okładce jednego z regionalnych pisemek informacyjno-reklamowych grzmiał „Maszt (i wójt) przeciw mieszkańcom?” Wójtowi Grzegorzowi Koziolowi zadaliśmy więc pytanie, czy rzeczywiście działa wbrew interesom mieszkańców i jaki jest jego pogląd na tę sprawę? Oto, co odpowiada: Zabolalo mnie to, że na zebraniu zwołanym przez komitet protestacyjny mieszkańców



W Lisiej Górze stacje bazowe telefonii komórkowej zlokalizowane są w bezpośredniej bliskości domów jednorodzinnych, kościoła, ośrodka zdrowia i szkoły.

mojej gminy reprezentował radny miasta Tarnowa, a nie radni z Koszyc Wielkich, którzy tak dużo zrobili dla tej miejscowości i jej mieszkańców. Czarę goryczy przepełniły słowa radnego Mazura o mojej niekompetencji i niedbanii o interes mieszkańców Koszyc, jego zachęta do przyłączenia Koszyc Wielkich do Tarnowa, bo tam będzie lepiej, i wyrażona oklaskami obecnych na zebraniu aprobatą tych słów. Mam nadzieję, że nie jest to opinia większości mieszkańców i wkrótce sami ocenia, czy jestem w Koszycach Wielkich dobrym gospodarzem

dokończenie na stronie 10

dokończenie ze strony 9

rzem. Nie mogę zgodzić się z zarzutem, że nie działałam w interesie mieszkańców. Jako chyba jedyny przedstawiciel władzy samorządowej w okolicy nie dopuściłem do powstania masztów przekątnikowych na terenach zurbanizowanych, a te, które powstają, lokowane są wyłącznie w terenach rolno-leśnych i warunkują je wysokością oddziaływania do 10 metrów, mimo że norma wynosi 2 metry. Te decyzje są skarżone przez inwestorów, bo przecież takie maszty stoją w pośrodku skupisk ludzkich na przykład w Tarnowie czy Lisiej Górze. Co więcej, w bezpośrednim sąsiedztwie mojego mieszkania w Woli Rzędzińskiej stoi przekątnik telefonii komórkowej, usytuowany tam w czasach, kiedy jeszcze nie byłem wójtem. Natomiast, aby skutecznie próbować odmówić budowy w terenach zurbanizowanych, proponujemy operatorom ich lokowanie w terenach rolno-leśnych uchwalonych planem w ubiegłym roku po trzech latach negocjacji. Nie mam żadnego uzasadnienia do odmowy budowania masztów telefonii komórkowej w terenach rolno-leśnych. Jako przedstawiciel władzy samorządowej muszę działać zgodnie z prawem i nawet jeśli chciałbym wydać decyzję niezgodną z prawem lub na granicy prawa, zostanie ona uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze lub w wyższej instancji – przez wojewodę.

Dostrzegam natomiast zmianę akcentów w działalności protestujących mieszkańców Koszyc Wielkich i zastanawiam się, czy rzeczywiście chodzi o maszty i ich rzekome szkodliwe oddziaływanie, bo nie ma co do tego przekonywujących badań, czy też jest to jedynie pretekst do przekształcenia gruntów objętych planem rolno-leśnym w tereny budowlane. Utwierdzam się w tym zwłaszcza po ostatnim wniosku dotyczącym zmiany przeznaczenia gruntów, który zyskał aprobatę protestujących przy ich pełnej świadomości, że przekształcenie gruntów nie zatrzyma inwestycji, bo Starosta Tarnowski wydał już prawomocne pozwolenie na budowę masztu w tym terenie.

Natomiast muszę tutaj z całą odpowiedzialnością podkreślić, że przyjęcie na tym terenie planu rolno-leśnego ma swoje uzasadnienie. Planista, który w roku 2006 dobrze wykonał swoją pracę, kierował się sympatią, koligacjami czy więzami rodzinnymi i nie patrzył na to, do kogo należą działki, ale fachowo zadbał o interes wszystkich mieszkańców. Kierował się wyłącznie przesłankami merytorycznymi istotnymi z punktu widzenia interesu gminy, jak wysoka klasa gleb, linie przesyłowe gazowe i energetyczne, tereny leśne czy osuwiskowe. Dodam tylko, że praca nad planem trwała od 2006 roku i w wyniku jego przyjęcia liczba działek budowlanych zwiększyła się o 100%, co rozwią-

zuje kwestię budownictwa jednorodzinnego na następne dziesięć lat. Terenów budowlanych nie możemy poszerzać w nieskończoność, mając na uwadze, że wzrost liczby działek budowlanych nakłada na gminę konieczność nowych inwestycji: uzbrojenia terenu, budowy dróg itp. A na to trzeba ogromnych nakładów finansowych.

Co na to operator?

Dla pełni obrazu poprosiliśmy o komentarz również inwestora. Oto odpowiedź, jakiej udzielił Arkadiusz Majewski z Biura Komunikacji Korporacyjnej Polkomtel S.A.: - Plus jak każdy operator sieci mobilnej pracującej w technologiach GSM i UMTS, w celu zapewnienia właściwego poziomu usług świadczonych klientom swojej sieci, projektuje stacje bazowe pracujące w oparciu o standardowe urządzenia telekomunikacyjne, posiadające świadectwa zgodności z normą. Stacje te, by zapewnić właściwy poziom usług i sygnału, umożliwiającego wykonywanie połączeń tak komercyjnych jak i ratunkowych, lokalizowane są zgodnie z siatką projektowaną przez inżynierów i uwzględniając tłumienie sygnału związane z ukształtowaniem terenu i jego zabudową.

Dla każdej stacji przed uruchomieniem musimy uzyskać wszystkie wymagane polskim prawem zezwolenia, również te określające dopuszczalne normy w zakresie oddziaływania na otoczenie. Należy podkreślić, że polskie normy to jedno z najostrzejszych w Europie. Oznacza to, że stacje są bezpieczne dla zdrowia. Inwestycja posiada wszelkie wymagane prawem decyzje i pozwolenia, w tym również prawomocne pozwolenie na budowę.

Jak to jest u innych?

Jak to jest z masztami telefonii komórkowej u innych? Zajrzyjmy do najbliższego sąsiada – miasta Tarnowa. Aktualnie w tym mieście jest 54 stacje bazowe telefonii komórkowej. W 2010 planowane jest uruchomienie 16 kolejnych, w większości zlokalizowanych na dachach budynków i kamienic, ale także na dachu ZUS, Szkoły Podstawowej nr 1, Zespołu Szkół Medycznych, Zakładu Karnego, domu handlowego „Krakus”, sądu (ul. Szujskiego), czy kominie MPEC. Stacje bazowe operatorów komórkowych znajdują się na wolnostojących masztach należących do operatorów jak i na różnorodnych budowlach takich, jak: pylon reklamowy, dachy budynków, wieże kościelne i kominy. Są również tzw. piko komórki i chorągiewki (zob. www.btsy.eu/tarnow.html).

Wiele z nich mieści się zaledwie kilkanaście czy kilkadziesiąt metrów od budynków mieszkalnych (np. na kościele przy ul. Kłkowskiej lub przy ulicy Gumnińskiej, na dachu ciągu pawilonów handlowych przy ul. Bitwy o Wał Pomorski), a także w miejscach

nasilonego ruchu (np. piko komórka w Centrum Handlowym Echo przy ul. Błonie).

Co, komu i jak szkodzi?

Zadaliśmy sobie też pytanie, co gorsze: stacja bazowa czy telefon? Kwerenda dostępnych choćby w internecie publikacji fachowych pozwala na wysnucie następujących wniosków:

1. Do dzisiaj nikomu nie udało się jednoznacznie negatywnego wpływu telefonów komórkowych i stacji bazowych na zdrowie człowieka. Żadna grupa badawcza nie wykazała też jednak, że wpływ taki nie istnieje.

2. Ze względu na olbrzymie koszty, jakie mogłyby wywołać błędna analiza eksperymentów, grupy badawcze ograniczają się do dawania rad firmom telekomunikacyjnym oraz światowym organizacjom zdrowia.

3. Z rad tych wynika, iż potencjalny szkodliwy wpływ samych telefonów może być większy od szkodliwego wpływu stacji BTS. Rady te można streścić następująco:

* stacje bazowe emitują mikrofałę, jednak ich oddziaływanie na ludzki organizm jest wielokrotnie mniejsze niż w przypadku samych telefonów komórkowych. Nadajniki mogą powodować co najwyżej nie najlepsze samopoczucie osób przebywających w pobliżu, z tego powodu przekątników nie powinno się montować w pobliżu szkół czy innych miejsc, w których przebywają dzieci;

* należy ograniczać rozmowy w miejscach, gdzie jest słaby zasięg, bo w takich przypadkach telefon pracuje ze zwiększoną mocą i mocniej oddziałuje na organizm;

* nie należy trzymać telefonu za antenę lub jej zakrywać, bo aparat zaczyna się zachowywać, jakby przebywał w strefie mniejszego zasięgu; (źródło: m. in. C. Kramp, *Szkodliwe telefony?*, na: <http://www.opoka.org.pl/varia/internet/szkodliwe.html>).

O co więc chodzi z tym masztem? Wygląda na to, że każdy sam winien zdecydować, czy chce żyć w XXI wieku i korzystać z dobrodziejstw, jakie niesie ze sobą nowoczesna cywilizacja, czy też zamierza to wszystko odrzucić. Być może telefony komórkowe i ich stacje bazowe nam w jakiś sposób szkodzą, ale mówi się o szkodliwym wpływie komputerów, genetycznie modyfikowanej żywności, zanieczyszczeniu środowiska i wielu innych. Można by to wszystko odrzucić, ale w tym przypadku należałoby się zastanowić, czy na przykład nie przystąpić do amiszów, ludzi skądinąd zacnych i szlachetnych, ale żyjących w specjalnych enklawach, wolnych od cywilizacji. W latach dziewięćdziesiątych przybyli oni do Polski celem pozyskania nowych wyznawców, ale nie udało im się pozyskać ani jednego współwyznawcy. A zatem wygląda na to, że rezygnować z dobrodziejstw cywilizacji nie mamy zamiaru.

Nasze najnowsze projekty:

Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie



Plac Rekreacyjno-Wypoczynkowy
w Zgłobicach



- Profesjonalne projektowanie i zakładanie ogrodów
- Szkółka krzewów ozdobnych
- Zielony serwis

FLORTAR, Tarnowiec, ul. Najdałowka 12
tel. 505-718-551

www.OgrodyTarnow.pl



Coraz lepiej rozwija się współpraca Gminy Tarnów z zagranicznymi partnarami. Do grona przyjaciół z Węgier, Słowacji i Ukrainy dołączyli ostatnio Szwajcarzy.

W dniach 13-16 maja na zaproszenie samorządu gościł w Gminie Tarnów szwajcarski chór żeński „Hirondelle” z Yens k/Lozanny. Pobyt szwajcarskiego chóru, prowadzonego przez Małgorzatę Bałuszyńską-Digaud – była znakomitą dyrygentkę szkolnego chóru „Campanella”, oficjalnie zainaugurowany został w czwartek, 13 maja o godz. 11.00 koncertem w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Heleny Marusarz w Woli Rzędzińskiej. Na program spotkania złożył się zarówno występ szwajcarskich gości, jak i szkolnego chóru z zespołem instrumentalnym pod kierunkiem Janiny Bałuszyńskiej. Tego samego dnia po południu goście z Yens wystąpili w Tarnowcu. Oprawa tego koncertu była jeszcze bardziej międzynarodowa niż w Woli Rzędzińskiej, bowiem oprócz chóru „Hirondelle” przed zgromadzonymi w tarnowieckiej świątyni zaprezentował się rodzimy zespół wokalo-instrumentalny „Remedium” oraz dwudziestoczteroosobowa grupa uczniów i nauczycieli ze szkoły Lippoy Lojosh Altolanosz z Jászsószentgyörgy, która zaprezentowała dwie węgierskie piosenki.

Chór żeński «Hirondelle» został założony w 1942 roku przez grupę samarytanek. Jego celem było początkowo kultywowanie śpiewu chóralnego, ale także możliwość spotkań, nawiązywania przyjaźni i przetrwania trudnych czasów wojennych. Od 1958 roku chór uczestniczy regularnie w festiwalach chóralnych regionu Morges. Jego repertuar jest bardzo różnorodny: muzyka religijna i świecka, folklor, muzyka współczesna. Od 2000 roku dyrygentem chóru jest pochodząca z Woli Rzędzińskiej Małgorzata Bałuszyńska-Digaud. Obecnie chór liczy 37 chórzystek z Yens i okolic. Gościom ze Szwajcarii bardzo spodobało się w gminie Tarnów i zadeklarowały, że tak dobrze rozpoczętą współpracę chcą

GMINA ZAGRANICZNA



kontynuować. Należące do grona chórzystek przedstawicielki samorządu z Yens już zapowiedziały rychłe zaproszenie delegacji gminnego samorządu na rewizytę w regionie Morges.

Bardzo dobrze rozwija się też trwająca już od lat współpraca z węgierskim Jászsószentgyörgy. W ramach projektu Dwustronnego Partnerskiego Projektu Comenius realizowanego przez szkoły w Tarnowcu i Jászsószentgyörgy w maju i czerwcu miała miejsce wymiana młodzieży. Najpierw grupa 24 węgierskich uczniów i nauczycieli gościła w Tarnowcu, a następnie z rewizytą na Węgry udali się gimnazjaliści z Tarnowca pod opieką swoich nauczycieli. - Cieszymy się bardzo z naszej dziesięcioletniej współpracy. Nasi uczniowie chętnie uczestniczą w zajęciach z węgierskimi rówieśnikami, nawiązując przyjaźnie, poznają kulturę i historię naszych przyjaciół. Wspólne spotkania umożliwiają także nauczycielom wymianę doświadczeń i dostarczają wiele wspaniałych przeżyć – podkreśla Anna Chmura, dyrektor ZSP w Tarnowcu. - Współpraca szkół z Tarnowca i Jászsószentgyörgy jest bar-

dzo ważna dla młodzieży i nauczycieli obu szkół, a także dla gminnego samorządu. Spędziłem z młodzieżą trochę czasu i widziałem jak wspaniale się komunikują i integrują – podkreśla wójt Grzegorz Koziół. Projekt „Bez wielkiej chwały”, w ramach którego odbyła się wymiana młodzieży uzyskał dofinansowanie z Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie” w edycji 2009. Szkoła w Tarnowcu otrzymała dofinansowanie w wysokości 24 tysięcy euro.

Rozwija się również współpraca polsko-słowacka. W niedzielę 30 maja chór z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Woli Rzędzińskiej przebywał na występach w Słowackim mieście Stara Spiska Wieś oraz turystycznym centrum Słowackich Pienin Leśnicy. Gimnazjaliści śpiewali w czasie mszy w miejscowym kościele, a po jej zakończeniu dali koncert dla licznie zgromadzonych Słowaków. Wystąpili także dla turystów w muszli koncertowej w uzdrowisku Leśnica. Na zakończenie pobytu na Słowacji chór został zaproszony na kolejne koncerty nie tylko w zaprzyjaźnionej Starej Spiskiej Wsi, lecz również innych słowackich miejscowościach.

DWA RAZY KATYŃ

Kiedy zapadła decyzja, że przedstawiciele samorządu Gminy Tarnów pojadą do Katynia, aby 10 kwietnia uczestniczyć w uroczystościach z udziałem Prezydenta RP, nikomu nie przyszło do głowy, w jak tragicznych wydarzeniach przyjdzie im uczestniczyć. Pojechaliśmy, aby uczcić pamięć polskich oficerów pomordowanych przez NKWD, a staliśmy się świadkami największej narodowej tragedii współczesnych czasów – mówi przewodniczący delegacji gminnego samorządu wójt Grzegorz Koziół.

Delegacja samorządu Gminy Tarnów – wójt Grzegorz Koziół, jego zastępca Sławomir Wojtasik oraz sołtys z Jodłówki-Wałek Lucjan Olszówka – pojechała do Katynia, aby pomodlić się nad grobami polskich oficerów oddać im hołd, złożyć kwiaty. Niestety, stało się inaczej. - Dość długo nie wiedzieliśmy, co tak naprawdę się stało – relacjonuje Lucjan Olszówka. - Obserwowaliśmy tylko ożywienie służb ochrony i dziennikarzy, a kiedy dotarła do nas wiadomość o tragedii, pomyśleliśmy nawet, że to

jakiś okrutny żart. Wkrótce jednak okazało się, że nie jest to żart, ale tragiczna prawda.

Dlatego też od razu po zakończonym nabożeństwie delegacja gminnego samorządu udała się na miejsce tragedii – do smoleńskiego lasu. - Udało nam się przedostać przez jeden kordon służb porządkowych i drugi, zatrzymał nas dopiero trzeci, bardzo blisko od miejsca tragedii – relacjonuje wójt Grzegorz Koziół. - Widzieliśmy strzaskany wrak, ścięte drzewa, a szczególnie tę feralną brzozę, najgrubszą, na której prawdopodobnie zламаło się skrzydło rządowego samolotu.

Konsekwencją tego nieprzewidzianego spłotu wydarzeń był przyspieszony powrót do kraju i zorganizowanie obchodów związanych z żałobą narodową. W dniach 13-14 kwietnia hołd poległym w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem społeczeństwo Gminy Tarnów oddała pod pomnikiem na Woli Rzędzińskiej. Również w środę, 14 kwietnia delegacje szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Gminy Tarnów oddały hołd ofiarom smoleńskiej katastrofy na miejscu pamięci przed siedzibą



Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego na alei Solidarności w Tarnowie. Natomiast w niedzielę, 18 kwietnia przedstawiciele samorządu oraz delegację sześciu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Tarnów uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz jego żony Marii. W jeszcze inny sposób pamięć ofiar Katynia i Smoleńska uczcił wójt Grzegorz Koziół, który przeprowadził niezwykle lekcje o dwukrotnej tragedii Katynia z 1940 i 2010 roku.

Katyń to dla Polski miejsce podwójnie tragiczne. Pamięć o nim jest naszym obowiązkiem i będziemy ją kultywować – podkreśla wójt Grzegorz Koziół

CO POWIE RYBA?

Minister w T-shircie

Miałem pisać o katastrofie smoleńskiej, bo niby o czym innym można było napisać, gdy jeszcze nie tak dawno cała Polska żyła tylko tą tragedią. W tej chwili jednak zmagamy się z powodzią i chociaż skutki tego, co wydarzyło się dziesiątego kwietnia będą na pewno długofalowe i trwalsze, to przecież powódź w pewnym sensie okazała się nam bliższa. Woda była w garażu, piwnicy, u krewnych, u sąsiadów i w rodzinnym domu.

Do historii polskich powodzi przeszła wypowiedź pewnego premiera, który przed laty stwierdził, że poszkodowani przez żywioł sami są sobie winni, bo się nie ubezpieczyli. W rezultacie wraz z wodą „popłynął” on, jego rząd, a nawet całe ugrupowanie. Od tej chwili politycy stali się jakby ostrożniejsi i zaczęli bardziej uważać na to, co mówią, żeby przy okazji kolejnej powodzi czegoś głupiego nie pałać. Jednak ostatnio wzięły górę emocje, czy też może chęć wyrzucenia z trudnej sytuacji za wszelką cenę i padło zdanie: To wy wybraliście takiego wójta, ja nie mam na to żadnego wpływu. Takie słowa nie powinny zostać wypowiedziane przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że premierowi nie wypada, a po drugie, bo wały, tamy, śluzy i zbiorniki retencyjne pozostają w gestii władz centralnych.

Ta powódź obnażyła słabość państwa. Okazało się, zresztą nie po raz pierwszy, że jesteśmy nieprzygotowani do walki z takim żywiołem. I po raz kolejny, gdy wylały nieuregulowane rzeki, gdy puściły stare wały i nie dotarły na czas państwowe służby, najszybciej i najofiarniej do walki z powodzią stawiała lokalna społeczność. Od strażaków zawodowych często o wiele skuteczniejsi oka-

zywali się strażacy-ochotnicy. Po pierwsze, dlatego, że niejednokrotnie z braku „zawodowców” brali na siebie odpowiedzialność za całość operacji, a po drugie, bo często bronili przez żywiołem swoje miejscowości. Niestety, przy okazji wyszło także na jaw, że do walki z wodą dzielni druhowie z OSP potrzebują jeszcze odpowiedniego sprzętu, na który wiele gmin po prostu nie ma pieniędzy. Premier Waldemar Pawlak, przekazując kilka tygodni temu strażakom powiatu tarnowskiego dziesięć pomp szlamowych, dał wyraźnie do zrozumienia, jaki rodzaj sprzętu przeciwpowodziowego jest obecnie najbardziej potrzebny.

Co w takim razie należy zrobić, żeby ta ofiarna walka mieszkańców z powodzią była po prostu skuteczna? Rozwiązanie tego problemu widzę w zasadniczej zmianie polityki państwa, które powinno przestać przerzucać na samorządy coraz to nowe obowiązki, bez przekazywania dodatkowych pieniędzy na ich realizację. Należy wzmocnić pozycję samorządów, na przykład przekazując dotację umożliwiającą między innymi wykonywanie inwestycji przeciwpowodziowych i doposażenie ochotniczych straży pożarnych. W przeciwnym razie walka z żywiołem w niektórych gminach będzie przebiegać według identycznego i równie dramatycznego jak ostatnio scenariusza. Z braku pieniędzy w budżecie nie wyruszą zasypywać dziury w drogach ciężarówkami ze żwirem, dla mieszkańców zabraknie piasku i worków, a strażacy nie dostaną darmowych posiłków, które w czasie tak trudnej służby powinni przecież otrzymać.

Gdy opadła woda w Tuchowie, pojechałem tam z żoną, żeby sprawdzić, czy żywioł

nie porwał jej rodzinnego domu. Widok zalanych ulic był wstrząsający, jednak największe wrażenie zrobiły na nas małe dzieci. Ubrudzone błotem po czubek głowy dzielnie pomagały rodzicom oczyszczać domy ze szlamu. Wtem wśród powodzian przemknął mały chłopiec. Przyszedł tu z innej części miasta, był czysty i nie nosił gumowców, ale miał za to sięgającą do kolan koszulkę z napisem „Straż Pożarna”. Mimo, że była na niego o wiele za duża i nie miała metki znanej firmy, chłopiec nosił ją z nieukrywana dumą. Wtedy uświadomiłem sobie, że w czerwcu w Tuchowie i pewnie w każdej dotkniętej przez powódź miejscowości T-shirt z takim napisem jest po prostu trendy. Gdybym zapytał tego chłopca, kim chciałby zostać, zapewne odpowiedziałby, że strażakiem. Zresztą nie tylko on. Podejrzewam, że teraz wielu małych chłopców dałoby z siebie wiele, byle w przyszłości nosić strażacki hełm i stosowny uniform. I chociaż generalnie życzę dzieciom spełnienia marzeń, chciałbym, aby przynajmniej kilku z nich kiedyś zajmowało się czymś zupełnie innym. Ten chłopiec mógłby na przykład zostać odpowiedzialnym za wyposażenie straży pożarnej ministrem spraw wewnętrznych, albo może odpowiedzialnym za wały ministrem infrastruktury. Ponadto dobrze by było, gdyby w tym rządzie znalazły się także dzieci z zalanych i zniszczonych domów Tuchowa, gminy Tarnów i innych miejscowości. Utrwalony w pamięci obraz z dzieciństwa pewnie spowodowałby, że premier tego rządu i jego ministrowie zrobiliby naprawdę wszystko, żeby tak straszna powódź nigdy już się nie powtórzyła.

Adam Ryba

Uczciliśmy Święto Flagi

Niebywałym sukcesem zakończyła się akcja gminnego samorządu propagująca wśród mieszkańców Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Przy głównych ciągach komunikacyjnych w poszczególnych miejscowościach trudno było znaleźć dom, na którym nie powiewałaby biało-czerwona.

-Chciałbym gorąco i serdecznie podziękować wszystkim naszym mieszkańcom, którzy tak licznie odpowiedzieli na apel i wywiesili narodowe flagi zarówno 2 maja, jak i dzień później w Święto Narodowe 3 Maja – podkreśla wójt Grzegorz Koziół. Swego zadowolenia z pozytywnej odpowiedzi mieszkańców na apel samorządu nie kryje również Przewodnicząca Rady Gminy Wiesława Mitera. - To świadczy nie tylko o tym, że jesteśmy dumni ze swej przynależności narodowej i nie wstydzimy się swego patriotyzmu, ale także i o tym, coraz bardziej jesteśmy społeczeństwem obywatelskim – zaznacza. - Coraz wyraźniej widać, że jako społeczność gminna potrafimy wspólnie działać z pożytkiem dla nas wszystkich – dodaje.

Przypomnijmy, że akcja promująca wywieszenie flag w Dniu Flagi Rzeczypospolitej Polskiej składała się z kilku elementów. Najpierw zostało przygotowane około trzech tysięcy listów podpisanych przez Wójta Gminy Tarnów oraz Przewodniczącą Rady Gminy z apelem o godne uczczenie tego święta. Zostały one następnie przekazane dyrektorom gimnazjów na terenie gminy, którzy zorganizowali dystrybucję zarówno flag, jak i apelu poprzez wybranych i przygotowanych do tego zadania uczniów. - To zrobiło na mnie niezwykle wrażenie, kiedy do mojego domu zapukali odświętnie ubrani gimnazjaliści, wręczając list i flagę. To dla tych młodych ludzi piękna lekcja patriotycznego wychowania – mówi jeden z mieszkańców Zgłobic.

- Chciałbym podziękować dyrektorom szkół, że tak sprawnie przeprowadzili całą

akcję, ale przede wszystkim ze słowami podziękowania chciałbym zwrócić się do przedstawicieli młodego pokolenia – gimnazjalistów ze wszystkich czterech naszych gimnazjów, że tak chętnie poświęcili swój czas i tak wspaniale przeprowadzili całą akcję, dając najlepszy, jaki można, dowód swej dojrzałości obywatelskiej i swego patriotyzmu. Mając w gminie tak wspaniałych młodych ludzi nie musimy martwić się o przyszłość naszej małej ojczyzny – konkluduje wójt Grzegorz Koziół.



Pod Okiem Opatrzności

Opatrzność Boża daje nam przeciwników eutanazji

W codziennej prasie („Fakt” z 10 marca 2010) przypadkowo przeczytałem artykuł pt: „Przerażający pomysł w Holandii, chcą zabijać starych ludzi”. Nie umknęły mi w powyższym artykule następujące słowa: „W kraju tulipanów umacnia się „cywilizacja śmierci”, o której mówił już papież Jan Paweł II. Holandia, jako pierwszy kraj na świecie, wprowadziła w 2000 roku legalną eutanazję. Wystarczy, że dwóch lekarzy uzna, iż dana osoba jest nieuleczalnie chora, potwornie cierpi i chce umrzeć... Teraz Holendrzy idą jeszcze dalej.... Otóż, nowe prawo ma umożliwić osobom powyżej 70 roku życia, zdrowym i w pełni władz umysłowych, ale zmęczonym życiem, dokonanie samobójstwa przy pomocy specjalnie wyszkolonych asystentów. Ich obowiązkiem byłoby też sprawdzenie, czy kandydat do samobójstwa nie działa pod wpływem emocji lub np. depresji”.

Dowiedziałem się z Encyklopedii Katolickiej (t. IV, Lublin 1983, s. 1344), że w Niemczech już w 1920 roku wystąpiono z projektem planowego usuwania osób niepożądanych społecznie lub ekonomicznie, zwłaszcza chorych psychicznie i kalek. Ten projekt zrealizował Adolf Hitler. To przez hitlerowców w czasie II wojny światowej była stosowana eutanazja na ludziach umysłowo chorych, niedorozwiniętych dzieciach, kalekach. Pod tym pretekstem wymordowano także wielu więźniów obozów koncentracyjnych.

W naszym kraju była propozycja, by złożyć w sejmie kilka założeń projektu ustawy o „dobrej śmierci”. Według tego projektu, każdy po trzydziestym roku życia mógłby spisać testament, w którym wyraziłby życzenie nieutrzymywania go przy życiu w przypadku ciężkiej, nieuleczalnej choroby czy śpiączki. Ten projekt miał zakładać ewentualność eutanazji polegającej na zakończeniu leczenia, gdyby stan chorego nie rokował poprawy, a towarzyszyły mu cierpienia fizyczne i psychiczne. Nie było w Polsce oficjalnej dyskusji na ten temat. Jednak prawo w naszym kraju jasno stwierdza, że eutanazja jest zabroniona.

Zwolennicy eutanazji usprawiedliwiają ją w sytuacji pewności bliskiej śmierci, skrajnego bólu, zgody lekarzy, rodziców, dodając, że usuwanie cierpienia jest dobrem, a człowiek ma prawo dysponowania własnym życiem i umierania z godnością.

Nic dziwnego, że – będąc pod wpływem tych wiadomości – poniższy felieton poświęcam eutanazji. A piszę dlatego, że mam na uwadze starych i biednych ludzi. Bo ci mogą potem stać się „problemem” – bo trzeba będzie ich leczyć, żywić... Nie wiadomo, co im zgotuje młode pokolenie. Jestem optymistą i wierzę, że na pewno będzie dobrze. Ale warto zastanowić się nad zagrożeniami eutanazji, a zza granicy to co złe może przyjść do nas.

Opatrzność Boża daje nam dużo przeciwników eutanazji. Jej przeciwnikiem był – o największym i niekwestionowanym autorytecie moralnym – Ojciec Święty Jan Paweł

II. Dlatego przeczytajmy, co pisze na temat eutanazji nasz Papież-Polak w encyklice „*Evangelium vitae*” – o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego: „Stajemy w obliczu jednego z najbardziej niepokojących objawów „kultury śmierci”. Szerzącej się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa” (...) szczególnie miejsce należy przyznać ludziom starszym. Podczas gdy w niektórych kulturach osoba w podeszłym wieku pozostaje włączona w życie rodzinne i odgrywa w nim czynną i ważną rolę, w innych kulturach człowiek stary jest postrzegany jako bezużyteczny ciężar i bywa pozostawiany samemu sobie: w takim kontekście łatwo może się zrodzić pokusa zastosowania eutanazji. Spychanie ludzi starych na margines albo wręcz ich odrzucanie jest niedopuszczalne”. A do chorych i personelu medycznego Kliniki Kardiologii 9 czerwca 1997 w Krakowie powiedział: „Dziękuję z całego serca polskim lekarzom, pielęgniarkom i wszystkim przedstawicielom świata medycznego, który Boże prawo „Nie zabijaj” stawiają ponad to, co dopuszcza prawo ludzkie”.

To też wielka łaska Opatrzności Bożej, że większość lekarzy, moralistów i prawników jest przeciwna eutanazji. Według obrońców życia decyzyja chorego żądająca pozbicia go życia, często jest ograniczona jego stanem fizycznym i psychicznym. Do tego często dochodzi presja otoczenia, rutyna instytucji leczniczych i opiekuńczych, które narażają osoby chore i niedołężne na długie cierpienia fizyczne, upokorzenia i osamotnienie.

Oczywiście Kościół Katolicki odrzuca eutanazję. W 1934 roku eutanazji sprzeciwili się biskupi niemieccy. W 1940 roku Kongregacja Świętego Oficjum potępiła stosowanie eutanazji jako sprzeczne z prawem naturalnym i Boskim. Papież Pius XII wystąpił przeciw eutanazji w liście z 1 marca 1942 do arcybiskupa C. Grobera z Fryburga Br. Ten sam papież wystąpił przeciw eutanazji w encyklice „*Mystici Corporis Christi*” z 1943 oraz w przemówieniach do grup lekarskich z 1944, 1948, 1953 oraz 1957 roku.

Eutanazję odrzucił też Sobór Watykański II (KDK 27) oraz Stolica Apostolska w liście kard. J. Villota z 3.10.1970 r. do Kongresu Międzynarodowej Federacji Medycznych Stowarzyszeń Katolickich. Papież Paweł VI podtrzymał swoje stanowisko wobec eutanazji w alocucji do uczestników Kongresu Medycyny Psychosomatycznej z 18 sierpnia 1975 roku. Podobne stanowisko wobec eutanazji zostało podtrzymane w deklaracji Kongregacji Doktryny Wiary z 5 maja 1980 roku za pontyfikatu Jana Pawła II.

Prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia – Paweł Wośicki napisał: „Legalizacja eutanazji jest kolejnym po legalizacji zabijania dzieci nienarodzonych, atakiem na ludzkie życie, a tym samym na fundamentalne pra-



wo do życia i poszanowania ludzkiej godności... Jej legalizacja otwiera nieobliczalnie szerokie możliwości nadużyć, służących eliminacji ze społeczeństwa ludzi chorych i starszych”.

W Seminarium Duchownym ks. prof. Władysław Bochenek na wykładzie z teologii moralnej powiedział: „Dajcie mi tylko furtkę, a ja przez nią wielbłąda przeprowadzę”. Eutanazja to furtka dla działań przeciwko życiu. To wielkie niebezpieczeństwo nadużyć, które mogłoby być spowodowane zwłaszcza utylitaryzmem i wartościowaniem ludzi zależnie od ich wydolności ekonomicznej lub przydatności politycznej. W wypadku zalegalizowania eutanazji, miałoby miejsce niebezpieczeństwo fatalnych pomyłek, ludzkiej pogardy dla starych, zniedołężniałych ludzi.

Dziennikarz w czasopiśmie „Fakt” z 10 marca 2010 napisał: „Gdy raz zakwestionuje się prawo ludzi do życia, nie ma już żadnej granicy, której nie można przekroczyć”. Inny dziennikarz w tym samym czasopiśmie „Fakt” sprowokowany wiadomościami o eutanazji w Holandii napisał „Nie dotyczy bowiem jednostkowego przypadku nawet wyjątkowo drastycznej zbrodni, ale wiąże się z czymś dużo gorszym, systemowym pomysłem na eliminację i zdjęcie z siebie, przez państwo-społeczeństwo bezwzględnej konieczności troski o słabszych. Pojawia się oto w Holandii koncepcja, by osoby w podeszłym wieku, mimo że są zdrowe, miały możliwość w świetle prawa wybrać szybką i bezbolesną śmierć... Nie ludźmy się. Jeśli damy starszym osobom prawo do wygodnego samobójstwa, damy tym samym argument ich otoczeniu, by odstąpić od naturalnej troski o bliźniego... Starszy człowiek poczuje się z czasem winny, że jeszcze żyje i podejmie wreszcie decyzję, kierując się „wolną” wolą.”

Społeczeństwo domaga się, by dzieci w szkole były wychowane bezstresowo. Z tym się zgadzam. Ale wolno mi postawić pytanie, jaki później wychowany bezstresowo będzie mąż i żona – obydwoje nieprzyzwyczajeni do ofiary? Oby młode pokolenie wychowane bezstresowo nie ubiegało się o wprowadzenie eutanazji, by uniknąć stresu tj. ewentualnej opieki nad starymi, chorymi rodzicami albo dziadkami.

Ponieważ Opatrzność Boża dała dużo dobrej młodzieży i dobrych rodziców, dlatego mamy pełną nadzieję, że większa liczba młodego pokolenia będzie przeciwna eutanazji.

W medialnym gąszczu informacji, któremu towarzyszy moralne i etyczne niezrozumienie piękna i niepowtarzalnej wartości ludzkiego życia w wymiarze biblijnym. A to poprowadzi nas do pogłębienia prawdy, że życie ludzkie jest darem Bożym.

ks. dr Tadeusz Wolak


Tarnów

 Powierzchnia: 175m2
Powierzchnia działki: 480m2
Cena: 490 000 zł | numer: 1529

Tarnów

 Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 200m2
Cena: 185 000 zł | numer: 1491

Tuczępy

 Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 200m2
Cena: 79 000 zł | numer: 263

Bobowa

 Powierzchnia: 100m2
Powierzchnia działki: 8,58ar
Cena: 80 000 zł | numer: 1596

Działoszycy

 Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 2ha
Cena: 105 000 zł | numer: 1577

Opatowiec

 Powierzchnia: 85m2
Powierzchnia działki: 3800m2
Cena: 139 000 zł | numer: 1576

Tarnów

 Powierzchnia: 139m2
Powierzchnia działki: 1000m2
Cena: 320 000 zł | numer: 1590

Witowice Górne

 Powierzchnia: 48,8m2
Powierzchnia działki: 8ar
Cena: 90 000 zł | numer: 1120

Zawada Uszewska

 Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 1 200m2
Cena: 65 000 zł | numer: 1258

Lewniowa

 Powierzchnia: 50m2
Powierzchnia działki: 90ar
Cena: 95 000 zł | numer: 1123

Tarnów

 Powierzchnia: 300m2
Powierzchnia działki: 16,66ar
Cena: 1 200 000 zł | numer: 1293

Poręba Spytkowska

 Powierzchnia: 120m2
Powierzchnia działki: 800m2
Cena: 287 000 zł | numer: 1428

Rudniki

 Powierzchnia: 50m2
Powierzchnia działki: 28.5 ar
Cena: 57 000 zł | numer: 506

Przemyków

 Powierzchnia: 70m2
Powierzchnia działki: 41.25 ar
Cena: 65 000 zł | numer: 1474

Nowy Korczyn

 Powierzchnia: 90m2
Powierzchnia działki: 1.59 ha
Cena: 245 000 zł | numer: 1363

Wierzchosławice

 Powierzchnia: od 52m2 do 119m2
Powierzchnia działki: 30 ar
Cena: od 2 900 zł | numer: 639

Radwan

 Powierzchnia: 70m2
Powierzchnia działki: 3.6 ha
Cena: 115 000 zł | numer: 643

Jelcza Wielka

 Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 1ha
Cena: 155 000 zł | numer: 691

Brzesko

 Powierzchnia: 140m2
Powierzchnia działki: 1100m2
Cena: 499 000 zł | numer: 1525

Tarnów

 Powierzchnia: 550m2
Powierzchnia działki: 6,69ar
Cena: 849 000 zł | numer: 749

Żyraków

 Powierzchnia: 75m2
Powierzchnia działki: 15,33ar
Cena: 159 000 zł | numer: 1133

Ryglice

 Powierzchnia: 139m2
Powierzchnia działki: 10ar
Cena: 280 000 zł | numer: 1177

Zborowice

 Powierzchnia: 125m2
Powierzchnia działki: 36ar
Cena: 259 000 zł | numer: 1191

Lewniowa

 Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 1,5ha
Cena: 190 000 zł | numer: 637

Tarnów

 Powierzchnia: 130m2
Powierzchnia działki: 6ar
Cena: 399 000 zł | numer: 413

Łęki

 Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 89ar
Cena: 52 000 zł | numer: 1145

Januszowice

 Powierzchnia: 85m2
Powierzchnia działki: 11,49ha
Cena: 260 000 zł | numer: 1499

Nowy Korczyn

 Powierzchnia: 82m2
Powierzchnia działki: 1037m2
Cena: 179 000 zł | numer: 1519

Tarnów

 Powierzchnia: 75m2
Powierzchnia działki: 3,5ar
Cena: 195 000 zł | numer: 196

Frysztak

 Powierzchnia: 85m2
Powierzchnia działki: 2376m2
Cena: 199 000 zł | numer: 1212

Tarnów

 Powierzchnia: 65m2
Powierzchnia działki: 10,5ar
Cena: 237 000 zł | numer: 1501

Rymanów-Zdrój

 Powierzchnia: 775m2
Powierzchnia działki: 78ar
Cena: 499 000 zł | numer: 909

Szczepanów okolice

 Powierzchnia: 240m2
Powierzchnia działki: 41ar
Cena: 260 000 zł | numer: 949

Tarnów

 Powierzchnia: 230m2
Powierzchnia działki: 1,08ha
Cena: 1 999 000 zł | numer: 1528

Brzesko

 Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 2000m2
Cena: 155 000 zł | numer: 1209

Tarnów

 Powierzchnia: 50m2
Powierzchnia działki: 12ar
Cena: 104 000 zł | numer: 983

Tarnów

 Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 1000m2
Cena: 420 000 zł | numer: 986

Czarna Tarnowska

 Powierzchnia: 140m2
Powierzchnia działki: 1350m2
Cena: 380 000 zł | numer: 1451

Tarnów

 Powierzchnia: 149m2
Powierzchnia działki: 1170m2
Cena: 530 000 zł | numer: 1589

Tarnów

 Powierzchnia: 160m2
Powierzchnia działki: 375m2
Cena: 279 000 zł | numer: 1445

Wiślica

 Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 31ar
Cena: 199 000 zł | numer: 1500

Tarnów

 Powierzchnia: 70m2
Powierzchnia działki: 83ar
Cena: 285 000 zł | numer: 1598

Pilzno

 Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 19.57ha
Cena: 178 000 zł | numer: 1326

Rzezawa

 Powierzchnia: 350m2
Powierzchnia działki: 30ar
Cena: 260 000 zł | numer: 1096

Jażwiny

 Powierzchnia: 160m2
Powierzchnia działki: 17 ar
Cena: 179 000 zł | numer: 1558

PODŁOGI - DRZWI - OKNA

POMIAR - DOSTAWA - MONTAŻ

DOM-MAX



www.dommax.pl tel. 14 62 96 100

Tarnów, ul. Kochanowskiego 41